



cudnolandia.pl

Jacek CUDNY

SOWA

Gdzieś wysoko siedzi sowa.

Pełna pracy jest jej głowa.

Myśli zatem sowa owa:

"Ale jestem odlotowa.

Przemyślenia mam już z rana

o dorobku Dioklecjana,

o twórczości Cyncerona.

Co tam słyszeć u Clintona ?

Jakie ustalenia mieli

ministrowie ? Gdzie ? W Brukseli !

Jak tam pakiet klimatyczny ?

Czy stan globu jest krytyczny ?

Ależ myśli me głębokie,

toż to widać gołym okiem."

Nagle słyszeć, że ktoś ćwierka:

"Pobawimy się dziś w berka ?"

- pyta wróbel z głębi lasu.

Sowa na to: "Nie mam czasu.

A poza tym wyznam jawnie:

wyraz "berek" brzmi zabawnie.

Muszę spytać się badacza:

Słowo "berek" - co oznacza ?"

Tak to wróbel od niechcenia
sprawdził poziom wykształcenia
u tej sowy i - o rety ! -
okazało się niestety:
Brak w nim definicji słowa,
które znać powinna sowa.

Co przyczyną takiej luki ?
Czy wstręt sowy do nauki ?
Nic takiego ! Przecież ona
raczej jest uzależniona
od wiecznego głodu wiedzy.
Koleżanki i koledzy !
Wszyscy wiemy, że ta sowa
to prymuska naukowa.

Jaki zatem powód rzadki
jest przyczyną sowej wpadki ?
Skąd tej wiedzy niedostatki ?
Czy autorka smutnej gratki
rozwiązała treść zagadki ?
Czy też leży tam gdzie kwiatki
rozłożona na łopatki ?

Siedzi sowa gdzieś wysoko.
Myśli sobie: "Spoko, spoko.
Wyślę pismo do badacza.
Spytam: Berek - co oznacza ?
I w ten sposób za dwa latka
to nie będzie już zagadka."

Czy jest jakaś inna rada ?
Czy też radzić nie wypada
naszej sowie,
mądrej głowie,
aby niżej usiąść chciała ?
Wtedy berka by poznała,
bo tam wróble w niego grają
i wesoło tak ćwierkają:

"Berek to jest fajna gra,
gonisz mnie lub gonię ja !"